Rok X. Nr. 325 Sosnowiec, czwartek 28 listopada 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. ...

Włosi opuszczają zdobyte miasta

Na froncie południowym wojska abisyńskie pomnażają sukcesy

LONDYN, 27.11 Urzędowo zostało stwierdzone, że po bitwie pod Anale garnizony włoskie w Gorahai i Gerlogubi ogarnęła panika. Wojska włoskie pośpiesznie opuściły oba te miasta, których zdobycie w swoim czasie tyle ofiar.

Bitwa pod Anale, która zadecydowała następnie o opuszczeniu przez Włochów, Gorahai była krótka. Sołdaci włoscy nie oparli się potężnemu uderzeniu walczących z niesłychanem bohaterstwem Abisyńczyków i uciekli w popłochu, pozostawiając w Anale cztery czołgi i sześć samochodów. Samochody włoskie, jak stwierdza urzędowy komunikat abisyński, wypełnione były trupami żołnierzy włoskich.

Stracone pozycje

Oddziały rasa Nasibu nie zatrzymały się w opuszczonych Gorahai i Gerlogubi, lecz podjęły dalszy pościg za uciekającym nieprzyjacielem który oparł się w Ual-Ual i War Darr. Na wieść o zbliżaniu się Abisyńczyków, oddziały włoskie opuściły wczoraj popołudniu i te miasta, wycofując się o 30 kilometrów na południe ku Uadirra gdzie zajęły pozycje. Tam też gen. Graziani skoncentrował swe ostatnie świeże rezerwy, które mają położyć kres dalszej ucieczce armji włoskiej.

Tak więc Włosi znajdują się w chwili obecnej dalej na południe, niż w chwili rozpoczęcia działań wojennych i owoce 55-dniowej kampanji wojennej w Ogadenie zostały stracone.

Bitwa trwa od tygodnia

Według doniesień korespondentów wojennych decydującym dla powodzenia ofensywy abisyńskiej momentem był fakt przedarcia się oddziałów rasa Desty przez pustynię i zaatakowania Włochów w rejonie Webi Szebelli i Dżuby. Kolportowane w formie pogłosek wiadomości, iż ras Desta przedarł się na terytorjum Somali włoskiej okazały się prawdziwe. Manewr ten groził odcięciem armji gen. Graziani w Ogadenie od Mogadiscio, co w następstwie pociągnęłoby wstrzymanie wszelkich transportów broni i amunicji.

Obecnie walki toczą się na całej długości frontu południowego, przyczem wiele oddziałów rasa Desty, szczególnie w dolinie rzeki Szebelli, znalazło się na tyłach włoskich. W okolicach Dolo toczy się od piątku zacięta bitwa, w której udział bierze po obu stronach także artylerja. Jeśli Włosi i tę bitwę przegrają, wówczas ras Desta będzie miał otwartą drogę wgłąb Somali włoskiej

Na północy Włosi przeszli do obrony

PARYŻ, 27. 11. Oceniając sytuację północną armji włoskiej, korespondenci francuscy zgodnie stwierdzają, że dzięki zastosowaniu szczęśliwej taktyki, abisyńczycy zdołali wyrwać włochom inicjatywę działań. I-szy korpus pod Makalle zamknął się w linji okopów, pozostałe dwa korpusy są sparaliżowane walką z partyzantami. Najbliższa przyszłość pokaże. czy abisyńczycy potrafią wykorzystać uzyskaną przewagę strategiczną.

Oceniając położenie na froncie, korespondent „Paris Soir" z Asmary stwierdza, że obecnie inicjatywa działań przeszła na stronę abisyńską. Nie świadczy to bynajmniej o tem ażeby położenie Włochów w Afryce wschodniej miało być krytyczne. W naturze wojny leżą takie zmiany jak obecna. Zresztą nie jest wykluczone, że dopuszczenie do kontrofensywy abisyńskiej i złamanie jej w potężnym ogniu nowoczesnej obrony, leży właśnie w interesie dowództwa włoskiego. Takie załamanie kontrofensywy daje zawsze duże szanse do podjęcia zwycięskich działań zaczepnych.

Tak i nie

LONDYN, 27. 11. PAT. Reuter donosi ze źródeł urzędowych abisyńskich w Addis Abebie, że garnizon włoski opuścił Makalle i wycofał się z miasta.

RZYM, 27. 11. PAT. Ministerstwo prasy i propagandy zaprzecza oficjalnie wiadomości o opuszczeniu przez Włochów Makalle i o wycofaniu się garnizonu włoskiego do Adigratu.

RAS DESTA POBITY?

PARYŻ, 27. 11. Havas donosi z Rzymu: Gen. Graziani odniósł zwycięstwo nad wojskami ras Desta. Zwycięstwo to umocniło położenie lewego skrzydła wojsk włoskich.

Cmentarzysko wielorybów

KAPSZTAD, 27. 11. Morze wyrzuciło na skały około 300 olbrzymich wielorybów. Na przestrzeni 2 km. na dnie morza zauważono olbrzymie masy trupów wielorybich.

Szczyt skąpstwa

LONDYN, 27. 11. W Bournemouth zmarła z głodu 70-letnia staruszka, która posiadała w banku 100,000 funtów szterlingów oszczędności.

Ledwie piąta część wezwanych świadków

zdążyła wczoraj złożyć zeznania

WARSZAWA, 28. 11. Na wczorajszem posiedzeniu sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego pierwszy zeznawał świadek Stanisław Kuśmierski, dozorca, który w krytycznym dniu 15 czerwca 1934 r. naprawiał parkan przy domu Klubu Towarzyskiego. Na tej samej stronie ulicy widział on jakiegoś mężczyznę, który trzymał pod pachą paczkę. Koło południa świadek widział po przeciwnej stronie ulicy innego osobnika, bruneta. Po strzałach, świadek widział, jak ktoś uciekał nie zatrzymał jednak biegnącego osobnika gdyż nie wiedział co się stało. Brunet, który chodził po ulicy Foksal przypomina mu oskarżonego Kapyńca.

Następny świadek, Wincenty Kuchorski, zamieszały przy ul. Okólnik 5, będący w danym dniu na ulicy Szczygłej, ujrzał biegnącego naprzeciw mężczyznę w płaszczu z odkrytą głową. Świadek zorjentował się, że ścigany jest zapewne złoczyńcą i przy ul. Szczygłej usiłował zabiec mu drogę. Ścigany jednak uciekł.

Prokurator wnosi o okazanie świadkowi fotografji Maciejki i płaszcza. Świadek je rozpoznaje. W śledztwie świadek poznał Maciejkę na podstawie fotografji.

Następnie zeznaje świadek Kucharski, brat Wincentego, zauważył, jak z domu nr. 5 przy ul. Okólnik wyszedł osobnik wzrostu wysokiego, włosy ciemne. Osobnik był bez płaszcza, bez nakrycia głowy, w ciemnym garniturze. Poszedł w kierunku przeciwnym od tego, gdzie były czynione poszukiwania. Wiadomością świadek podzielił się z bratem. Obaj nawet poszli za owym osobnikiem, lecz zmyleni spokojem i odmiennym ubiorem jego stracili podejrzenie, iż osobnik jest właśnie ściganym zabójcą.

Następnie zeznawali, Bolesław Falipiuk, posterunkowy PP., który znajdował się wówczas przypadkowo na ul. Kopernika, świadek Zofja Bandurska, żona dozorcy domu przy ul. Okólnik i Karol Bartel, wywiadowca urzędu śledczego, który znalazł płaszcz Maciejki, oraz posterunkowy PP. Teodor Norkiewicz, poczem zarządzono przerwę.

Po przerwie zeznawał Franciszek Wywrocki, woźny ambasady japońskiej w Warszawie.

ŚWIADKOWIE KRAKOWSCY.

Skolei zeznaje świadek Ignacy Kozioł, przodownik 5 komisarjatu P. P. w Krakowie i Kopalski, wywiadowca Przeprowadzili oni rewizję w mieszkaniu Karpyńca w Krakowie. Następnie służby śledczej w Krakowie i inspektor zeznawał świadek Macioł. przodownik P. P. Piątkiewicz, który prowadził śledztwo bezpośrednio po zamachu i pierwszy wysunął koncepcję, że zamach dokonany został przez O. U. N. Świadek przedstawia szczegółowo przesłanki, na jakich oparł swój wniosek.

Następnie badany był świadek Stefan Maszczak, który zeznał, iż był karany dwuletnim więzieniem za udział w napadzie w Gródku Jagiellońskim.

Dalej składał zeznania świadek Kazimierz Billewicz, naczelnik urzędu śledczego w Krakowie. Podaje on szczegóły dotyczące obserwacji w Krakowie. Dotyczyły one głównie Kłymyszyna i Karpyńca.

Dnia 16 marca stwierdzono w Krakowie obecność Anny Czemeryńskiej, która przez cały dzień była u Kłymyszyna. Była ona łącznikiem pomiędzy Lwowem, a Baranowskim zamieszkałym w Cieszynie. Dalej świadek mówi o tem jak Czemeryńska 20 marca otrzymawszy od Karpyńca większą walizkę zawiozła ją do Lwowa i pozostawiła w przechowalni dworca. Następnego dnia zgłosił się po walizkę jakiś osobnik, który przed domem akademickim został zatrzymany.

Stwierdzono wówczas w walizce pudełko napełnione materjałem wybuchowym oraz zapalnikami.

Dnia 19 i 20 kwietnia stwierdzono obecność Stefana Bandery. Przybył on do Krakowa aby dać dyrektywy, dotyczące przygotowania materjałów wybuchowych na najbliższy okres. Dalej świadek mówi o przesłuchaniu oskarżonych Kłymyszyna i Karpyńca. Karpyniec tłumaczył wówczas, że laboratorjum w jego mieszkaniu służyło dla prywatnych celów i eksperymentów. Kłymyszyn odmówił wszelkich wyjaśnień. Skolei świadek mówi o obserwacji dokonanej 30 marca przy mieszkaniu Karpyńca, do którego przyprowadził Kłymyszyn jakiegoś osobnika. Obserwacji dokonano z mieszkania innego za pomocą lornetki polowej. Świadek później dowiedział się, że osobnik ów nazywa się Łebed.

Na tych zeznaniach rozprawę odroczono do dzisiaj. Zaznaczyć należy, że na dzień wczorajszy wezwano 51 świadków, a zeznawało tylko 11.

Nowa linja kolejowa: Moszczenice Sl.--Zebrzydowice

otwarta zostanie w sobotę 30 bm.

KATOWICE, 27. 11. W sobotę, dn. 30 listopada br. nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie nowo- wybudowanej kosztem skarbu śląskiego linji kolejowej Moszczenica Śląska — Zebrzydowice.

Nowa linja o długości 13.100 metr. budowana była etapami od 1930 roku. Na linji tej znajdują się stacja Ruptawa i przystanek Zofjówka.

Koszt jej budowy wraz z wykonaniem włączeń do punktów wyjściowych na stacjach Zebrzydwice i Moszczenica wynosił 6 i pół miljona zł.

Stanowić ona będzie trzecie połączenie Śląska Cieszyńskiego z Górnym Śląskiem.

Posiada ona przedewszystkiem znaczenie ekonomiczne, ułatwi bowiem i spowoduje potanienie transportu węgla z zagłębia rybnickiego, ulepszy komunikację pasażerską powiatu rybnickiego ze Śląskiem Cieszyńskim a ponadto zapewni komunikację turystyczną z Wisłą.

Przy budowie wykonano następujące roboty: wykonano 1.062.000 m³ wykopów i nasypów, 43 mostów, przepustów i przejazdów Przy budowie zużyto 1.600 ton materjałów żelaznych,
7.800 m³ betonu,
2.600 m³ bruków i
1.800 m³ oskałowań i narzutów.

Oblicze polityczne społeczeństwa ukraińskiego w Polsce

UGODOWCY i WYWROTOWCY

Tajniki organizacyjne OUN (Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów) i wielkie rozgałęzienie tego wywrotowego związku, wykryte z okazji procesu zabójców ś. p. ministra Bronisława Pierackiego, zbiegły się z t. zw. ugodą polsko-ukraińską, z wzięciem udziału przez większość partyj ukraińskch w wyborach do sejmu i pozytywnem ich ustosunkowaniem się do obecnego ustroju państwowego. Zbieg tych faktów wywołuje dużą dezorjentację w społeczeństwie polskiem i ludzie naogół nie mogą się zorjentować w istotnem obliczu społeczeństwa ukraińskiego w Polsce.

TRZY KIERUNKI POLITYCZNE

W pierwszych latach po odbudowaniu państwa polskiego wśród ukraińców zaznaczały się trzy zasadnicze kierunki polityczne. Pierwszy z nich, początkowo bardzo silny, był to

kierunek mniej lub więcej komunistyczny.

Reprezentowały go komunistyczna partja zachodniej Ukrainy zjednoczenie włościjańskie robotnicze z dwoma odłamami, lewicowym i prawicowym, i parę grup pomniejszych.

Drugi kierunek narodowy ukraińcki reprezentowało głównie UNDO (Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne).

Kierunek ten zajmował zasadniczo wrogie stanowisko wobec państwa polskiego, lecz jednocześnie niezbyt przychylne wobec Rosji sowieckiej, której podporządkowany był kierunek komunistyczny.

Trzecia wreszcie grupa, najmniej jednolita, byli to

rusini, przychylni, lub przynajmniej lojalni wobec państwa polskiego.

Większą ich część reprezentowali t. zw. staro-rusini, przed wojną wyznający orjentację moskiewską, po upadku zaś caratu zdezorjentowani politycznie. Nie uznawali oni istnienia narodu ukraińskiego, lecz uważali rusinów za część narodu rosyjskiego.

Mniejsza grupa lojalnych rusinów byli to t. zw. chliborobi, partja zamożnych włościjan ruskich, popierana przez władze polskie.

DUŻE ZMIANY

W ciągu ostatnich lat kika zaszły na terenie spłeczeństwa ukraińskiego bardzo daleko idące zmiany.

Przedewszystkiem nastąpił upadek wpływów komunistycznych. spowodowany anty-ukraińską polityką Stalina i akcją likwidacyjną władz bezpieczeństwa. Również zniknęła z widowni politycznej grupa chliborobów, a starorusini przestali być elementem aktywnym.

W obozie nacjonalistycznym ukraińskim zaszły również daleko idące zmiany. UNDO, nie mogąc liczyć na pomoc ze strony Niemiec. które po zwycięstwie Hitlera zawarły z Polską porozumienie, a nastawione coraz bardziej przeciwko polityce Moskwy, zmuszone było pogodzić się z istnieniem państwa polskiego. aby w jego granicach móc rozwijać życie kulturalne i polityczne ukraińskie. potrzebne dla dalszych zamiarów. Najlojalniejsza jest niewielka grupa b. Petlurowców, działająca na Wołyniu pod przewodnictwem posła Pewnyja. Natomiast powstało bardzo silne skrzydło radykalne narodowców ukraińskich.

UGRUPOWANIA RADYKALNE

Nie chcąc się pogodzić z „ugodową“ polityką UNDA, poważna część działaczy ukraińskich stworzyła **Front Jedności Narodowej, z b. posłem Palijiwem na czele.**

Niezależnie od tego frontu jako jeszcze bardziej skrajny odłam

powstała grupa faszystów ukraińskich,

kierowana przez młodego działacza Doncowa i rozwijająca dość ożywioną działalność programową i kulturalną.

Najbardziej wszakże skrajną i najsilniejszą grupą tego skrzydła jest nielegalna i posługująca się metodą teroru politycznego organizacja OUN.

Organizacja ta grupuje przedewszystkiem młodych ukraińców i głosi zasadę walki ze wszystkimi i na wszystkich frontach.

Praktycznie sprowadza się to głównie do walki z państwem polskiem, bez względu na jej celowość.

OUN, posiada w swoich szeregach wielką ilość ludzi zdecydowanych i gotowych do poświęceń a w metodach swoich nie zna żadnych zakazów etycznych.

DWUTOROWY KIERUNEK NARODOWY

Oceniając ogólnie obecne położenie poszczególnych kierunków politycznych w społeczeństwie ukraińskiem, można powiedzieć, że w ciągu ostatnich lat kierunek ukraiński narodowy osiągnął zupełną przewagę nad innemi kierunkami (komunistycznym i rosyjskim), natomiast spowodu różnic taktycznych i psychicznych rozłamał się na dwa skrzydła — legalne, szukające sposobu współżycia z Polską i nielegalne — wywrotowe.



Mapka z terenu Brazylji objętego przed trzema dniami rewoltą komunistyczna, która została jednak szybko przez rząd brazylijski stłumiona

Dalszy spadek oszczędności

W październiku rb. zaznaczył się dalszy znaczny spadek wkładów w kasach oszczędności. Według danych G. U. S. ogólna suma wkładów w PKO obniżyła się z 850.356 tys. zł. na 30-go września, do 831.515 tys. zł. na 31 październiku rb.

W 364 komunalnych kasach oszczędności ogólna suma wkładów obniżyła się z 679.170 do 662.273 tys. zł., w tem wkłady oszczędnościowe spadły z 614.652 na 601.676 tys., a lokaty na rachunkach bieżących i otwartego kredytu z 64.518 do 60.597 tys. zł.

Negus nie chce doradców

WIEDEŃ, 27. 11. Pogłoski o zwolnieniu przez negusa wszystkich jego wjskowych doradców europejskich potwierdzają się w całej pełni.

Wedle doniesień z Addis Abeby, negus nie zaprosił na ostatni bankiet ani jednego ze swych doradców wbrew pierwotnym zwyczajom.

Cesarz nie chce słyszeć więcej o białych, przypisując im niepowodzenia na froncie. Dalsze klęski Abisynji mogą doprowadzić do całkowitego wyrugowania wszystkich białych z Abisynji

Ile człowiek zużywa drzewa

Amerykańska statystyka obliczyła, że 1 człowiek od kołyski do grobu zużywa 300 średnio wysokich drzew, gdy się weźmie pod uwagę zużycie tych na domy, meble, środki lokomocji. papier, zapałki i tysiące różnych innych codziennych drobnych przedmiotów.

Ogólna poprawa gospodarcza

Ostatnie miesięczne sprawozdanie Ligi Narodów wykazuje, że obroty handlu światowego w wartości złota w październiku rb. w porównaniu do r. ub. wzrosły o 1 proc., a mianowicie o 1,2 proc. w przywozie oraz 0,7 proc. w wywozie. W trzecim kwartale br. notuje się w stosunku do r. ub. wzrost o 2.7 proc. (import 3.4 proc., eksport 1,9 proc.)

Ogólnoświatowa produkcja ważniejszych metali oraz materjałów palnych wzrosła w r. b. W pierwszych 9 mies. 15 proc. wzrostu wykazała stal, 13 proc. — odlewy żeliwne, 16 pr. — cynk, 5 proc. — benzyno, 6 proc.— węgiel brunatny. W trzeciem kwartale rb. wzrost ten wynosi: stal 36 proc., żelazo 21 proc., cynk 20 proc., węgiel 9 proc., benzyna 6 proc.

Krwawy deszcz

Uczeni swoje a lud swoje

W tych dniach zauważono w Dinan, we Francji, ciekawe zjawisko, zwane przez lud „krwawym deszczem“ i mające być zapowiedzią, według przesądów ludowych, wielkich nieszczęść.

Oto spadł tam deszcz, którego krople posiadały piękną barwę czerwoną. całkiem przezroczyste i nie pozostawiające po sobie żadnego osadu.

Jak przypuszczają rzeczoznawcy, którym krople tego deszczu oddano do zbadania, szczególna barwa tego deszczu pochodzi z pyłu pewnych roślin afrykańskich, uniesionego przez wiatr aż do brzegów północnych Francji.

Naród włoski oddaje swoje kosztowności

na skarb państwa

RZYM, 27.11. Akcja propagandowa obrony przed sankcjami rozwija się skutecznie w całych Włoszech. Bierze w niej udział m. in. młodzież szkolna, która przynosi do szkoły stare przedmioty metalowe, przeważnie zabawki, oraz zużyte rowery, które ofiarowywane są państwu.

Akcja gromadzenia złota i innych kruszców oraz kamieni drogocennych celem zasilenia skarbu, przybiera w całym kraju ogromne rozmiary.

W Medjolanie w pierwszym dniu zbiórki uzyskano 104 kg. złota i 300 kg. srebra.

Ofiarodawcy rekrutują się ze wszystkch sfer społeczeństwa.

Wiele rodzin oddaje wszystkie swe oszczędności i pamiątki, a związki sportowe drogocenne medale, pubary pamiątkowe i t. p.

Również cudzoziemcy biorą udział w akcji. W Turynie zbiórka dała bardzo poważne wyniki. Matki i wdowy po poległych w czasie wojny ofiarowują złote i srebrne medale za waleczność, zdobyte przez ich synów oraz mężów a także własne kosztowności.

Arcybiskup Bolonji, kardynał Nasali Rocca oraz kilku arcybiskupów i biskupów ofiarowało swe złote krzyże i łańcuchy.

Z kraju

Zajścia antyżydowskie

CZĘSTOCHOWA. W Kłobucku w pow. częstochowskim wybuchły zajścia antyżydowskie, zapoczątkowane skazaniem dwu narodowców za działalność antysemicką. Ludność chrześcijańska zdemolowała stragany żydowskie i rozpędziła żydów, przybyłych na targ.

Gdy policja jednak areztowanych doprowadziła do komisarjatu, przed komisarjatem zebrał się tłum, który zajął groźną postawę, wobec czego policja była zmuszona oddać salwę karabinową w powietrze. Tłum rozbiegł się, lecz ekscesy nie ustały.

Dobrali się

KRAKÓW. We wtorek stanęła przed okręgowym sądem karnym w Krakowie cała rada gminna, wsi Krzyżanowice koło Bochni, wraz z sekretarzem gminnym i wójtem, wszyscy oskarżeni o nadużycia i sprzeniewierzenia.

„Parcelował“

POZNAŃ. Zakończył się trwający od kilku dni proces Stanisława Jurackiego, którego sąd uznał winnym przywłaszczenia sobie przeszło 300 tys. zł. na szkodę parcelujących swoje majątki ziemian i wprowadzenie w błąd sądu przy spisie do rejestru handlowego. Juracki skazany został na 2 lata więzienia i tysiąc zł grzywny.

Straszna śmierć

STAROGARD. Teren zabudowań gospodarczych Poloma w Osieku w pow. starogardzkim był widownią mrożącego krew w żyłach wypadku.

Oto podczas młócenia zboża, 60-letnia teściowa właścicielka zagrody rolniczej, Katarzyna Rezmarowa, zajęta odgarnianiem od maszyny słomy, pochwycona została przez rozpędzony wał transmisyjny młockarni, który staruszkę kilkakrotnie rzucił o kamienne klepisko tak że Rezmerowa poniosła śmierć na miejscu.

Tragedja chłopskiej strzechy

LWÓW. We wsi Czernilawa w powiecie jaworowskim wybuchł groźny pożar, który szalał przez kilka godzin. Pastwą ognia padły 172 budynki i 61 gospodarstw.

337 osób, w tem 120 dzieci znalazło się bez dachu nad głową i jakiegokolwiek zaopatrzenia. Mieszkańcy okolicznych wsi pospieszyli pogorzelcom z pomocą.

Fatalna uczta

ŁAŃCUT. Tragiczny wypadek zatrucia spirytusem metylowym wydarzył się podczas wesela w Hutowie, gdzie w pewnej chwili goście weselni dostali strasznych kurczy, poczem stracili przytomność. Lekarz stwierdził zatrucie spirytusem. Z pośród gości jeden zmarł a dwaj inni walczą ze śmiercią. Władze wdrożyły dochodzenia.

—ooo—

Z rynku skór

W przemyśle garbarskim, w dziale skór twardych, podeszwowych ceny surowca ciężkiego podniosły się w październiku w dalszym ciągu, osiągając od najniższego poziomu (lipiec — sierpień) zwyżkę do 50 proc.

Cena skór gotowych nie podniosła się w stopniu wyrównywującym zwyżkę surowca. W ostatnich dniach nawet zwyżka cen skór gotowych uległa zahamowaniu.

Ożywienie na rynku było w październiku mniejsze, aniżeli można się było tego spodziewać.

Konsumenci wstrzymywali się z zakupem towaru, licząc na to, iż zwyżka cen towaru gotowego jest przejściowa.

Efekty nowej polityki rolnej

O pojemności rynku wewnętrznego, a więc o wielkości obrotów wewnętrznych decyduje przedewszystkiem ludność wsi, zarówno ze względu na jej liczebność jak i na wielką elastyczność spożycia. Dlatego też polska polityka gospodarcza koncentruje głównie swe wysiłki na maksywalnem zwiększeniu tej sumy, jaką rolnictwo może wydać na zakup artykułów, wytwarzanych przez inne gałęzie produkcji. Przy rozbudowie obrotów wewnętrznych chodzi więc o wzmożenie siły nabywczej wsi, o podniesienie dochodu rolnika.

Cel ten rząd stara się osiągnąć różnemi środkami: zarówno podniesieniem w miarę możności cen płodów rolnych, jak i zmniejszeniem wydatków rolnika. Do tej drugiej kategorji wysiłków zaliczyć przedewszystkiem należy ulgi zastosowane przez państwo dla rolnictwa przy spłacie zaległości podatkowych oraz akcję oddłużeniową, zmniejszającą wydatki rolnika na spłatę długów. Walkę o poziom cen rolniczych koncentruje w sobie polityka rolna, a zwłaszcza polityka interwencji na rynku cen płodów rolnych.

Zmienione w tym roku gospodarczym — rolniczym metody działania polityki interwencyjnej przyniosły już widoczne rezultaty tak, że można nawet zaryzykować twierdzenie — o pewnej poprawie, względnie — mówiąc już najostrożniej — o otwarciu się widoków na poprawę dochodowości rolnika. Zmiany te oparte zostały na doświadczeniach lat poprzednich. Zerwano przedewszystkiem z popieraniem wywozu głównie zbożowego, rozciągając pomoc na całokształt eksportu rolniczego. Premje eksportowe rozciągnięto również na wywóz roślin strączkowych, gryki, przetworów ziemniaczanych, spirytusu i nasion oleistych. Jednocześnie podniesiono kwoty, przeznaczone na premjowanie artykułów hodowlanych, kładąc na ich wywóz szczególny nacisk. Zakupy interwencyjne Państwowych Zakładów Zbożowych zniesiono, natomiast ułatwiono otrzymywanie kredytów rejestrowych i zaliczkowych pod zastaw zboża.

Efekty tych zarządzeń są niewątpliwie pomyślne. Rolnik, który mógł otrzymać tani, o obniżonem oprocentowaniu kredyt zastawowy, mógł go otrzymać w dodatku w całości, a więc bez potrąceń zaległych podatków, wolał zastawić zboże i wyzyskać dostępny kredyt, niż sprzedawać zaraz po żniwach ziarno po niskich cenach.

Pożniwna podaż zbóż w tym roku była o wiele mniejsza, niż w ciągu 2 lat ubiegłych. To jest pierwszy rzucający się w oczy dodatni efekt nowej polityki rolnej. Wprawdzie Państwowe Zakłady Zbożowe nie ściągają w tym roku nadwyżki z rynku i nie stwarzają przez to mocniejszej tendencji dla cen, ale rolnik posiada obecnie większą gwarancję normalnego kształtowania się cen na rynku zbożowym. Ceny zbóż w Polsce uzależniły się wskutek zawieszenia zakupów interwencyjnych bardziej jeszcze od poziomu cen światowych, które wprawdzie spadają nisko w pierwszym okresie pożniwnym, aby jednak stopniowo podnosić się w okresach późniejszych. W tym roku więc rolnik, przechowując u siebie na składzie zboże, przeważnie zastawione, mając pewność, że sprzeda je w drugiej połowie roku rolniczego po cenach znacznie wyższych. Tem też tłumaczy się wykorzystanie w tym roku w całości kredytów rejestrowych i zaliczkowych, mimo zwiększenia ich sumy ogólnej. Na wstrzymanie podaży zbóż wpłynęły też niewątpliwie wiadomości o mniejszych tegorocznych zbiorach zarówno w innych państwach, jak i w Polsce.

Podkreślić należy osiągnięcie większego dochodu przez rolników ze zbytu roślin strączkowych, a zwłaszcza nasion oleistych, które w roku bieżącym znacznie zwyżkowały. Również poprawiły się ceny żywca zarówno bydła, jak i trzody chlewnej, które ceny w stosunku do r. ub. zwyżkowały od 20 do 30 proc.

Wszystkie te zwyżki skompensowały obecną zniżkę cen żyta, które w najbliższych już miesiącach winno odzyskać utracony poziom ceny i przewyższyć poziom cen zeszłorocznych, przedewszystkiem spowodu mniejszego urodzaju światowego.



Edgar Britton pierwszy kapitan największego statku świata „Quen Mary", który w najbliższym czasie podejmie próbną podróż.

Lidz-Jassu został otruty przez Negusa

Co mówi wierny sługa zmarłego

Wczoraj podawaliśmy otrzymaną z Addis - Abeby wiadomość o śmierci, więzionego od 18 lat przez Negusa zdetronizowanego cesarza Abisynji Lidz-Jassu. Według tejże depeszy śmierć miała nastąpić naskutek paraliżu.

Otóż wślad za tą wiadomością wiedeński korespondent z Abisynji donosi o faktycznych okolicznościach w jakich nastąpić miała śmierć.

Jak podaje korespondent,

Lidz-Jassu zmarł otruty jeszcze przed miesiącem, lecz z polecenia Negusa wiadomość ta utrzymywana była w tajemnicy w obawie przed buntem stronników byłego cesarza.

Pierwszą wiadomość o tragicznej śmierci nieszczęśliwego więźnia podał jego sługa i przyjaciel Amaleh Kassa, który w godzinę po śmierci swego pana zbiegł z więzienia i po wielu przygodach dotarł do Dżibuti.

Amaleh Kassa opowiada, że z polecenia „uzurpatora"

od szeregu miesięcy dosypywano do pożywienia, które podawano więźniowi, truciznę, działającą niepostrzeżenie, lecz nadzwyczaj skutecznie.

Truty powoli więzień podupadał stale na zdrowiu, a ostatnie tygodnie przed śmiercią spędził na łożu, niezdolny do poruszania się. Czuwał przy nim kapłan koptyjski, do którego więzień był przykuty złotym łańcuchem.

Przed kilkoma miesiącami, gdy za nosiło się już na wojnę z Włochami, przyjechał z Addis Abeby nowy kapłan, wyznaczony przez Negusa na stróża zdetronizowanego cesarza.

On to, zdaniem Amaleha Kassa, stał się katem swego więźnia.

Wierny sługa opowiada, że tuż przed wybuchem wojny zgłosił się do niego oficer wywiadu włoskiego w przebraniu żebraczem, który przedstawił mu plan uprwadzenia więźnia.

Umówionej nocy w pobliżu zamku miał wylądować samolot włoski.

Na dany znak wierny sługa miał zasztyletować kapłana, do którego był przykuty więzień i przeprowadzić Lidz - Jassu w przebraniu, tajnem przejściem za mury zamku. Przekupiona straż zamku miała przepuścić więźniów, którzy dostawszy się do samolotu włoskiego odleciały do Somali.

Tak pomyślany plan nie powiódł się ze względu na zdradę jednego z wojowników załogi zamku.

Zmieniono straż i wzmożono czujność. Gdy na tle ciemnego nieba ukazał się włoski samolot posypały się strzały, które zorjentowały lotnika włoskiego, że plan porwania więźnia został zdradzony. Samolot włoski zatoczywszy szeroki krąg nad zamkiem poszybował na wschód. Wraz z nim zniknęła wszelka nadzieja na ratunek.

O Salomonowy wyrok

W sądzie rabinackim w Warszawie toczy się ciekawy spór pmiędzy dwiema młodemi matkami o zamienione dziecko. Według skargi Chany Ity Zylberg, w lecznicy przy ul. Marszałkowskiej w czasie kąpania niemwląt, synka jej zamieniono z synkiem Sabiny Fenderowej. Ponieważ doraźna interwencja Zylbergowej nie odniosła skutku, matka złożyło sargę do rabinatu, prosząc o wydanie orzeczenia, do kogo to dziecko powinno należeć.

Zniżony podatek kawalerski

W znowelizowanej ustawie o podatku dochodowym obniżony został t. zw. podatek kawalerski, z 20 proc. na 14 procent.

Według obecnego brzmienia art. 26 ustawy, stopę podatkową dla dochodów fundowanych podwyższa się o 14 proc. dla podatników nieżonatych nie mających na utrzymaniu żadnego członka rodziny, a osiągających dochód ponad 3.600 zł.

To obniżenie podatku kawalerskiego blisko o jedną trzecią jest następstwem silnego zwiększenia progresji skali podatku dochodowego.

Tętno chwili

PASOŻYTNICZA KLASA.

Chroniczny deficyt budżetowy, z którym nasza polityka finansowa boryka się od lat pięciu, stawiając w coraz ostrzejszej postaci nakaz zrównoważenia wydatków skarbu z dochodami, wysuwał jednocześnie piekące a doniosłe pytanie, do jakiej przedewszystkiem warstwy społecznej zwrócić się należy po ofiary na koszta tego zrównoważenia. Konserwatyści wobec pytania tego nie mieli od początku żadnych wątpliwości. Bez wahania, stanowczo i niezłomnie odpowiadali, że środków na pokrycie niedoboru budżetowego szukać należy przedewszystkiem w kieszeni urzędniczej, a następnie w obniżeniu stopy życiowej całej klasy pracowniczej. Niedość tego. Dysponując tak hojnie ofiarnością z cudzej kieszeni, konserwatyści zabiegali bardzo usilnie o zabezpieczenie nietykalności własnej. Sięgając jedną ręką po nowe ofiary klasy pracowniczej na rzecz skarbu państwa, jednocześnie chcieli do tej samej klasy sięgnąć po daninę na likwidację swoich własnych długów: a więc nietylko deficyt publiczny, ale i długi prywatne postanowili pokryć kosztem świata pracy.

Czy można było w obliczu całego społeczeństwa zarysować swe stanowisko klasowe dobtniej, niż uczynili to konserwatyści? Czy można było bezceremonialniej uwydatnić swój egoizm, zamknięty w uprzywilejowanym kręgu interesów? A jednocześnie czy można było dać rzeszy pracowników umysłowych wymowniejszą lekcję klasowego myślenia? Bo jeśli dla kogo, to dla inteligencji pracującej, urzędniczej i samorządowej, nie jest tajemnicą, że pozycją budżetową, w której tai się główne źródło niedoboru, są olbrzymie zaległości podatkowe, z roku na rok piętrzące się w setki miljjonów złotych. Ale któż to z podatkami zalega? Czy chłop, gospodarujący na małej osadzie? Czy robotnik fabryczny lub pracownik umysłowy? Nie! Robotnikom i pracownikom najemnym, jak wiadomo, potrąca się podatki i świadczenia publiczne przy wypłacie uposażeń i płac. Nad wypłacalnością chłopa czuwa nieubłagany sekwestrator. Olbrzymie sumy zaległości podatkowych piętrzą się niemal wyłącznie na rachunku gospodarstw i przedsiębiorstw wielkokapitalistycznych.

(Kurjer Poranny).

Po strajku protestacyjnym

w przemyśle górniczym i hutniczym Śląska i Zagłębia Dąbr.

Strajk protestacyjny w przemyśle górniczym i hutniczym na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego został zakończony. Mimo, iż w strajku tym wzięła udział duża ilość robotników i szereg warsztatów pracy było nieczynnych, to jednak strajk ten wykazał duże braki organizacyjne i nie wypadł tak, jak to wyobrażali sobie przywódcy związków robotniczych, proklamujących strajk protestacyjny.

Złożyło się na to cały szereg przyczyn. W pierwszym rzędzie przeciwko strajkowi zaprotestowała „Praca Polska“, która w przeddzień strajku wydała odezwę nawołującą robotników do nieprzystępowania do strajku. Wywołało to pewną dezorganizację w szeregach robotniczych, a na tych kopalniach, gdzie „Praca Polska“ ma swych członków i pewne wpływy robotnicy przystąpili do pracy. Najważniejszą jednak przyczyną, że strajk nie miał stuprocentowego powodzenia było to, że robotnicy wyczerpani materjalnie ze zbyt dużą rezerwą przystąpowali do strajku i skończyli strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem już w drugim dniu, gdyż w razie kontyunowania strajku w trzecim dniu straciliby premje. Wreszcie dodać należy, że organizacja strajku nie była należycie przygotowana, głównie zaś w hutnictwie, gdzie tak na terenie Śląska, jak i Zagłębia Dąbrowskiego cały szereg hut nie przerywało pracy. Że istotnie brak było należytej organizacji świadczy najdobitniej rezolucja uchwalona na onegdajszej konferencji radców zakładowych śląskiego przemysłu hutniczego. Zebrani przyjęli bowiem rezolucję następującej treści:

Konferencja radców zakładowych przemysłu hutniczego, zorganizowanych w Z. Z. P., Z. Z. Z. i klasowym związku metalowców, po wysłuchaniu sprawozdań radców zakładowych z poszczególnych hut żelaza i cynku o przebiegu akcji strajkowej oraz o przyczynach załamania się strajku w hutnictwie, doszła do wniosku, że załogi hut nie były należycie przygotowane do walki strajkowej. Przytem dyrekcje hut, strasząc robotników groźbami w rodz zamknięcia warsztatu pracy i pozbawienia hutników chleba — łamały solidarność robotników.

Wobec powyższego konferencja uchwala zwoływać zebrania załogowe, na których należy uświadamiać hutników o doniosłości akcji skrócenia czasu pracy, co mają uczynić zarówno sekretarze związków zawodowych, jak i radcowie zakładowi

Konferencja stwierdza, że chwilowe niepowodzenie strajkowe w hutnictwie nie zrazi i nie odciągnie hutników od dalszej walki o skrócenie czasu pracy.

Jednocześnie uczestnicy konferencji zobowiązują się uczynić wszystko, aby przygotować załogi do przeprowadzenia ostatecznej, zwycięskiej walki o naczelny postulat świata pracy.

* * *

W dniu wczorajszym robotnicy, zatrudnieni w kopalniach i hutach, po dwudniowym strajku protestacyjnym przystąpili normalnie do pracy.

Strajkowali jedynie robotnicy kopalni „Helena“ w Niwce w liczbie 56 ludzi oraz robotnicy kopalni „Czeladź“ na Piaskach w liczbie 499 ludzi.

W ub. poniedziałek i wtorek na kop. „Czeladź“ zarządzone zostały świętówki, to też robotnicy na znak solidarności z resztą swych towarzyszy, pracy, zastrajkowali w dniu wczorajszym.

Zjazd przewodniczących pięciu powiatowych urzędów rozjemczych w Będzinie dla spraw drobnego rolnictwa

Onegdaj, w sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie odbył się zjazd przewodniczących powiatowego urzędu rozjemczego i delegatów wojewódzkiego biura finansowo-rolnego z powiatów: będzińskiego, zawierckiego, olkuskiego, miechowskiego i częstochwskiego.

Zjazd zagaił starosta Boxa, podkreślając znaczenie, jakie ma ustawodawstwo oddłużeniowe dla sanacji gospodarstw drobnych rolników, a w szczególności w zastosowaniu do powiatów bardziej uprzemysłowionych, jakiemi są powiaty będziński i zawiercki.

Następnie kierownik wojewódzkiego biura finansowo - rolnego p. Serwoński wygłosił referat na temat zadań powiatowego urzędu rozjemczego i delegatur biur finansowo - rolnych w oddłużeniu drobnego rolnictwa, w świetle nowego dekretu oddłużeniowego.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, przyczem na liczne zapytania udzielali odpowiedzi: wiceprezes sądu okręgowego w Kielcach p. Brzozowski i kierownik Serwoński.

W dyskusji podkreślono między innemi potrzebę zorganizowania odpowiedniej akcji, celem uświadomienia drobnego rolnika o konieczności uregulowania stanu finansowego swego gospodarstwa, w związku z wydanym ostatnio dekretem.

Katastrofa samochodowa

w lesie państwowym w Wojkowicach Kościelnych

Onegdaj na szosie w lesie państwowym w Wojkowicach Kościelnych wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa. Taksówką, prowadzoną przez szofera Piotra Królikowskiego z Będzina jechało z Siewierza do Będzina sześciu pasażerów.

W lesie państwowym w Wojkowicach Kościelnych taksówka jadąca ze znaczną szybkością wpadła na słup, przyczem została poważnie uszkodzona. —

Wskutek wypadku pasażerowie Marjan Lorek i Jan Grzeba z Czeladzi odnieśli lekkie obrażenia, natomiast Józef Pokorny, rzeźnik zamieszkały we wsi Wymysłów odniósł silne obrażenia twarzy i uległ złam. nosa. Pokornego przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Pozostali pasażerowie i szofer wyszli z wypadku bez szwanku.

W czasie dochodzenia ustalono, że zarówno wszyscy pasażerowie, jak i kierowca taksówki byli w stanie podchmielonym i jechali po „kawalersku“. Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Źródło wytrysło pod domem w Czeladzi

Czeladź poruszona została zatopieniem piwnic w domu p. Czerwińskiego przy ul. Będzińskiej, w którym od kilku lat mieści się komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi. Woda uniemożliwia dostęp do piwnic. Według zebranych informacyj wdarcie się wody do piwnic nie jest rzeczą nową, ponieważ przypływ wody zauważono już przed 50 laty, lecz w małych ilościach. Z biegiem czasu dla ujścia wody wykopano dołek, w którym, jak się okazało, poczęło bić źródło. O tajemniczem źródle wiedzieli tylko mieszkańcy domu. Wodę niezbyt czystą używali na potrzeby domowe jak: pranie bielizny i mycie podłóg.

Obecnie przypływ wody tak się zwiększył, że zaszła konieczność usuwania jej przy pomocy wiader (20 wiader dziennie), a nawet przy pomocy pompy. Sprawa cała przedstawia się zagadkowo, ponieważ pod sąsiedniemi budynkami wody absolutnie niema, a w dodatku w ostatnich latach woda nie może się utrzymać w studniach, gdyż wodę ściągnęły kopalnie.

Z pobytu komendantki naczelnej P.W.K. w Zagłębiu

Ostre, donośne: „Baczność, na prawo patrz!“ — przeszyło powietrze. Hufiec drgnął, poderwał się i sprężył w tej jedynej postawie, wyrażającej bezapelacyjną gotowość spełnienia każdego rozkazu.

Komendantka naczelna p. Hajkiewiczowa odbiera raport przed frontem 1 hufca szkolnego przy gimn. im. E. Plater w Sosnowcu.

* * *

A potem inspekcja w hufcu przy szkole gospodarczej. W małym pokoiku odbywają się zajęcia świetlicowe.

„Maszerują chłopcy, maszerują

„Młodość z nimi idzie w ślad.

Niepewne jeszcze, nieskoordynowane gesty, mimika, nieśmiałość w wykonaniu zdradza, że to inscenizacja „w robocie“.

Komendantka naczelna przypatruje się z ciekawością i zainteresowaniem tej pracy.

* * *

A tymczasem w hufcu szkolnym przy państwowej szkole zawodowej żeńskiej — alarm. Z sal szkolnych, z boiska z korytarzy biegną pewiaczki. Jest ich wiele, jest ich bardzo wiele. Formuje się dwuszereg.

Komendantka naczelna przyjechała do Sosnowca! Prawdopodobnie będzie i u nas! — Wybuch niepohamowanej, młodzieńczej radości.

Oczekiwanie potem bez końca, zaspokojone aż popołudniu na ogródku.

* * *

Pierwszy hufiec w Będzinie był w natchnieniu. Z jakimż spokojem, opanowaniem zimną krwią wybijały pewiaczki 9 i 10 na tarczach, na pułkowej strzelnicy.

Obecność komendantki naczelnej przejęła je tem przedziwnym wzruszeniem jakiego doznaje się wobec swych wyższych władz — jednak z chwilą, gdy zajmowały stanowiska potrafi się opanować i strzelać spokojnie.

W oczach komendantki naczelnej błyszczała radość i zadowolenie.

Wł. KWIETNIÓWNA.

KRONIKA

Czwartek 28 Listopad	Dziś: Manswerta, Rufa Jutro: Saturnina Wschód słońca: 7.21 Zachód słońca. 3.27

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 28 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.2z Przegląd giełdowy. 15.30 Płyty. 16.00 O małem dziecku. 16.15 Koncert. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Jak wieś żywi miasta. 17.15 Koncert. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 18.30 Film, plastyka, architektura. 18.40 Koncert zespołu Adama Furmańskiego. Jak spędzić święto? 18.45 Płyty. 19.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20..00 Wieczór bajek. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Samoobrona przeciwgazowo - lotnicza. 21.00 Teatr Wyobraźni. Premjera pt. Czerwone naszywki. 21.50 Nasze pieśni. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Płyty.

KATOWICE.

Czwartek, 28 listopada.

6.30 Transmisja z Warszawy. 6.50 Płyty. 7.20 Transmisja z Warszawy. 750 Program na dzień bieżący. 8.00 Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży. 13.00 Płyty. 13.25 Transmisja z Warszawy. 15.15 Transmisja z Warszawy. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Transmisja z Warszawy. 16.15 Transmisja z Poznania. 16.45 Transmisja z Warszawy. 18.30 nZaczenie niedzieli. 19.00 Karlikowa poczta. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Transmisja z Warszawy. 23.05 Skrzynka francuska.

Z Kielc

(k) **Izba skarbowa w Kielcach z dniem 1 stycznia 1936 r. przyjmie do służby pewną liczbę praktykantów na stanowiska I kategorji.**

W okresie pierwszych 6 miesięcy praktyka ta będzie bezpłatna, jednak praktykantom będzie udzielana pomoc materjalna.

Po upływie zaś 6 miesięcy i stwierdzeniu dodatnich wyników praktyki, praktykanci otrzymają wynagrodzenie według X grupy uposażeń funkcj. państwowych.

Ubiegający się o przyjęcie kandydaci powinni posiadać ukończone wyższe wykształcenie prawnicze, ekonomiczne, handlowe lub techniczne, mające zastosowanie w administracji skarbowej, powinni mieć odbytą obowiązkową służbę wojskową, oraz odpowiadać wymaganym warunkom pod względem zdrowia.

Kandydaci powinni niezwłocznie nadsyłać do izby skarbowej w Kielcach odpowiednie podanie, wraz z życiorysem, oraz załączyć w odpisach uwierzytelnionych: metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, poświadczenie obywatelstwa, dowód odbycia służby wojskowej, oraz podać nazwiska i adresy conajmnej 2 osób, na referencję których mogą się powołać.

(k) **Tydzień zbiórki na najbiedniejszych.** W związku ze zbliżającą się zimą utworzony został w Kielcach pod przewodnictwem prezydenta miasta Stefana Artwińskiego komitet pomocy najbiedniejszym. W dn. 28 bm. rozpoczyna się tydzień zbiórki w postaci bielizny i odzieży, który trwać będzie do 5 grudnia br.

Ofarowaną przez obywateli bielizną i odzieżą, obdarowani zostaną najbiedniejsi m. Kielc. Jednocześnie z dniem 1-go grudnia br. uruchomiona zostanie kuchnia dla najbiedniejszych, która przy pomocy funduszu pracy wydawać będzie dziennie około 400 bezrobotnym obiady, składające się z zupy z kawałkiem mięsa i chleba.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski gra doskonałą komedję muzyczną pt. „Muzyka na ulicy". Bilety po cenach najniższych, od 25 gr. do zł. 1.50.

Jutro o godz. 8-ej wiecz. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu wystąpi tylko jeden raz, po wielkich sukcesach, słynny w całej Europie Chór Dana, którego produkcje na estradzie cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem. W koncercie udział biorą: znany piosenkarz Mieczysław Fogg i świetny odtwórca piosenek charakterystycznych Adam Wysocki. W programie ostatnie przeboje warszawskie.

—o()o—

PONOWNY WZROST CENY MLEKA.

W związku z polityką rządową w kierunku popierania produkcji hodowlanej, powstała tendencja intensywnego powiększania stanu inwentarza, co powoduje zwiększone spożycie mleka w ramach gospodarstw rolniczych. Z drugiej strony w okresie zimowym jest najmniejsza produkcja, co w sumie spowodowało zwyżkę ceny mleka o 2 gr. na litrze, do poziomu 28 gr. za lirt mleka na miarę i 30 gr. za litr mleka w butelce.

—o()o—

PROF. RZADKOWSKI NIE KANDYDUJE NA PREZYDENTA M. DĄBROWY.

Otrzymaliśmy następujący list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w Swem poczytnem piśmie następującego sprostowania:

W związku z wiadomością, podaną w „Expresie Zagłębia" Nr. 321 z dn. 24 bm. oświadczam w imię prawdy, że żadnej oferty na stanowisko prezydenta m. Dąbrowy do tutejszej komisji konkursowej nie składałem.

Łączę wyrazy wysokiego poważania
FR. RZADKOWSKI
prof. gimnazjum

—o—

— **Uruchomienie oddziału „Orbisu" w Sosnowcu.** Z dniem 18 bm. został uruchomiony nieczynny przez pewien czas oddz. „Orbisu" w Sosnowcu (naprzeciw dworca kol.) pod kierownictwem p. Rudolfa Słupa.

— **Zarząd sekcji mierniczej związku techników R. P.**, oddział Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia swych członków, że zebranie miesięczne sekcji odbędzie się w dn. 1 grudnia, o godz. 11 rano w lokalu związku Dąbrowa, ul. 3-go Maja nr. 4.

Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczne przybycie.

— **Odczyt.** W piątek, dnia 29 bm., jako w 105 rocznicę powstania listopadowego w lokalu oddziału związku strzeleckiego przy Hucie „Milowice" p. Stanisław Eski wygłosi odczyt na temat: „Powstanie listopadowe i przyczyny jego upadku". Początek o godz. 19-ej.

— **Gdzie djabeł nie może.** Dnia 1 grudnia br. w sali klubu na Saturnie sekcja sceniczna „Brynicy" **odegra** wodewil w 5 aktach, p. t. „Gdzie djabeł nie może". Sztukę odegrają dobre siły amatorskie. Początek o godz. 7 wiecz.

— **Zarząd rodziny rezerwistów koło Dębowa Góra w Sosnowcu** zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków na tradycyjne andrzejki, które odbędą się w lokalu związku rezerwistów w dniu 30 bm. o godz. 18-ej. Po skończonych andrzejkach zostanie urządzona zabawa taneczna.

— **Z życia ligi odrodzenia gospodarczego Polski w Sosnowcu.** Dnia 22 bm. odbyło się w obecności przedstawicieli obwodu śląsko - dąbrowskiego w osobach prezesa p. A. Wieniawy - Ślesińskiego i p. Zdz. Wiśniewskiego zebranie członków zarządu ligi odrodzenia gospodarczego Polski w Sosnowcu, na którem rozdzielono funkcje.

Prezesem został p. Jan Małyszkiewicz, I wiceprezesem — p. Zofja Kowalska, II wiceprezesem — p. Jerzy Marzęcki, sekretarzem — p. Mieczysław Miszczyk, zast. sekr. — p. Stanisława Doroszówna, skarbnikiem — p. Tadeusz Doros, członkami zarządu pp.: Ryszard Hauke, Marja Głowacka, Saturnin Wojtulewicz, Czesław Biernacki, Edward Ruszkowski, gospodarz — p. Apolonja Jeziorowska. Sekretarjat organizacji czynny we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18.30 do 19.30 w lokalu, przy ulicy Narutowicza 17, udziela informacyj, przyjmuje zapisy kandydatów i zgłoszenia członków do sekcji.

600 miljonów spadku po Krzysztofie Schönie

Kto otrzyma miljonowy spadek

W Australji zmarł przed kilku miesiącami multimiljoner Krzysztof Schön, właściciel zakładów przemysłowych, kopalni złota i djamentów. Majątek zmarłego oceniony jest na około 600 miljonów złotych. Zmarły przed wielu laty wyemigrował z Niemiec do Australji i tu dorobił się olbrzymiego majątku.

Po śmierci Schöna, który nie pozostawił w Australji rodziny, władze poczęły poszukiwać spadkobierców i istotnie okazało się, że w miasteczku Eulenberg w Niemczech mieszka uboga rodzina australijskiego miljonera. Bezrobotny skrzypek kawiarniany i jego córka, służąca u pewnego profesora, zostali nagle bogatymi spadkobiercami.

Przeprowadzenie formalności oraz wypłata sum spadkowych nie może być jednak zbyt szybko przeprowadzona, przyczem wywóz tak olbrzymich pieniędzy do innego kraju odbiłby się na stosunkach gospodarczych Australji, to też władze wypłaciły narazie krewnym zmarłego po 5 miljonów marek.

Wiadomość o spadku rozeszła się głośnem echem po całej Polsce, gdzie zamieszkuje wielu Schönów.

Jak się bowiem okazuje jeden z braci emigranta australijskiego wyemigrował do Polski i tu zamieszkał początkowo w kaliskiem: później kieleckiem, przyczem część rodziny przeniosła się później do Łodzi. Obecnie Schönowie z Polski poczynają dochodzić swych praw do spadku.

Najwięcej osób pretendujących do spadku zamieszkuje w Łodzi, gdzie ostatnio przybył również **p. Jan Schön syn właściciela farbiarni z Kielc, który przysłany został przez swego ojca, Gustaw Schön zamieszkały w Kielcach, ojciec czterech synów opowiadał mu stale o swoim stryju, który wyjechał do Australji, był tam właścicielem kopalń złota, poczem jednak wszelki ślad po nim zaginął.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Gustaw Schön z Kielc jest jednak jednym ze spadkobierców zmarłego miljonera.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Schönowie, którzy wywodzą się z Kielc i Kalisza są spokrewnieni z Krzysztofem Gottfrydem Schönem, zmarłym w Australji.

Gustaw Schön postanowił, nie łącząc się narazie z pozostałymi spadkobiercami, sam sprawdzić wiadomość o spadku. W tym celu wyjechał on do Warszawy, gdzie był w ministerjum spraw zagranicznych. Ministerjum przeprowadziło w sprawie tej wywiad z konsulem w Londynie, który potwierdził fakt istnienia spadku i stwierdził, że rząd australijski poszukuje spadkobierców, którzy według wszelkich danych mieszkają w Polsce.

Do spadku pretenduje obecnie około 40 osób z Łodzi, przyczem wszyscy inni pochodzą z rodziny Schönów **kieleckich i kaliskich i są ze sobą spokrewnieni.** O spadek dowiaduje się również inna linja Schönów zamieszkałych w Łodzi, a wywodzących się ze Śląska Cieszyńskiego z miasta Frysztadtu, którzy przez pewien czas mieszkali w Poznaniu, poczem przyjechali do Łodzi.

Niezależnie od powyższych o spadek starać się ma podobno dyr. Wilhelm Schön z Sosnowca, właściciel zakładów przemysłowych.

Cała ta historja wywołała w Polsce duże zainteresowanie i wyniki starań o spadek oczekiwane są z wielką ciekawością. Dotychczas jednak Schönowie, mający pretensje do spadku nie porozumieli się w sprawie prowadzenia wspólnej akcji i czynią starania na własną rękę.



Dwie butelki spirytusu dla modlących się żydów

Federowie regulowali swe zobowiązania spirytusem

Wczorajszy, dziewiąty dzień procesu o nadużycia w rafinerji będzińskiej nie przyniósł w kierunku wyświetlenia sprawy żadnych nowych okoliczności. Przesłuchanych zostało kilku świadków, których zeznania dotyczyły gospodarki oskarżonych Federów w rektyfkacji. Z zeznań tych wynika, że Federowie prowadzili gospodarkę rozrzutnie i nie brak było wypadków, że

regulowali swe zobowiązania... spirytusem.

Świadek Fajwel Morgensztern, murarz z Będzina, zeznał, że za reperację w mieszkaniu Obarka, Federowie zaproponowali mu spirytus zamiast pieniędzy. Świadek Mieczysław Talar twierdził, że Federowie dawali spirytus swym pracownikom w okresie świąt tytułem gratyfikacyj, wreszcie świadek Moszek Kamiński z Będzina, że oskarżony Jonas Feder w rocznicę śmierci jego ojca wręczył mu

dwie butelki spirytusu dla modlących się żydów.

Końcowymi świadkami byli dwaj synowie Abrama Federa, Mojżesz i Lajb, którzy z polecenia swego ojca czatowali na domniemanego złodzieja domowego, który miał w nocy wykradać spirytus. Synowie Federa przez kilka dni z rzędu śledzili z ukrycia magazyn rafinerji, jednakże złodziej nie przyszedł.

Podczas zeznań Lajby Federa, poruszona została kwestja pisanego przez niego listu do jego ojca oskarżonego Abrama Federa w czasie, kiedy ten siedział w więzieniu, bezpośrednio po wykryciu nadużyć w rafinerji. Lajb Feder pisał wówczas ojcu, iż

posiada pewne „sensacyjne" wiadomości,

których na razie nie chce ujawniać.

„Sensacje" Lajba Federa pozostały niestety nadal tajemnicą, gdyż wczoraj, zamiast o nich mówić, dawał wykrętne odpowiedzi.

Siekierą i garnkiem zaatakowali policjanta

Trzeba będzie teraz odpokutować w kozie

Ulica Twarda w Sosnowcu była widownią groźnej awantury, wywołanej przez Bolesława Gołdę i jego przyjaciół w związku z zabieraniem Gołdy przez policję do aresztu.

Gołda podejrzany był o kradzież. Kiedy policja usiłowała go doprowadzić do komisarjatu, celem przesłuchania, ten rzucił się na policjanta z siekierą.

W zamachu na przedstawiciela władzy sekundowała Gołdzie dzielnie jego przyjaciółka Zofja Krupa, która zaatakowała posterunkowego garnkiem.

Epilog zajścia rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu który wymierzył Gołdzie siedem miesięcy więzienia, a Krupie sześć.

P. Reiner wygrał proces z koleją

Echa wypadku kolejowego w Katowicach

Wczoraj, w sądzie okręgowym w Katowicach ogłoszony został wyrok w sprawie wytocznej władzom kolejowym o odszkodowanie przez znanego w Zagłębiu przemysłowca i właściciela składu aptecznego p. M. Reinera z Sosnowca.

Swego czasu p. Reiner na dworcu w Katowicach w czasie wysiadania z pociągu uległ wypadkowi, przyczem koła pociągu obcięły mu nogę.

Wypadek wydarzył się wskutek wadliwej budowy peronu, to też p. Reiner wystąpił o przyznanie mu odszkodowania od władz kolejowych.

Mocą wyroku sąd przyznał na rzecz p. Reinera od kolei wyższe odszkodowanie w postaci renty dożywotniej. Pozatem kolej zasądzona została na zapłacenie kosztów leczenia i wszystkich kosztów procesu.

W imieniu poszkodowanego wystąpował adwokat dr. Braun z Sosnowca.

KRWAWA BÓJKA NA ZABAWIE WIEJSKIEJ.

Na zabawie we wsi Strzyżowice wynikła bójka pomiędzy uczestnikami zabawy. W czasie bójki 24-letni robotnik Józef Białas, zamieszkały w Strzemieszycach został pchnięty nożem w pierś, a 27-letni Franciszek Wiśniewski, zamieszkały w Strzyżowicach został ranny w głowę.

Obydwaj ranni zostali przewiezieni do szpitala powiatowego w Będzinie

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

—o—

— **„Andrzejkowa" zabawa.** W nadchodzącą sobotę w sali seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu odbędzie się zabawa „Andrzejkowa" z bardzo urozmaiconym programem. Początek o godz. 17-ej.

— **Wywiadówka i zebranie koła rodzicielskiego P. S. G. H. w Dąbrowie.** Dyrekcja państwowej szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 1-go grudnia br. w III im pawilonie P. S. G. H. odbędzie się walne zgromadzenie koła rodzicielskiego oraz wywiadówka w sprawie postępów uczniów. Początek walnego zgromadzenia o godz. 10-ej przed południem.

— **W barze „Cristal"** przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu wynikła krwawa awantura między Aleksandrem Chmielowskim (Piłsudskiego 84) a Ludwikiem Zynkiem (Parkowa 8), w czasie której Chmielewski zadał Zynkowi kilka ran nożem w brzuch, plecy i twarz, szpecąc mu ją okropnie.

Poranionego Zynka przewieziono do szpitala, gdzie leczył się dłuższy czas.

Chmielewski stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na sześć miesięcy więzienia.

— **Osobliwi amatorzy cudzego mienia** odpowiadali wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Józef Czarnecki, lat 21 z Niwki (1 Maja 54) stanął przed sądem za kradzież muchołapek, a Leonard Figiel z Sosnowca (Dębowa 39) tłumaczył się z kradzieży zwoju brudnych szmat z fabryki Lamprechta w Sosnowcu.

Pierwszego z nich skazał sąd na dwa tygodnie więzienia, drugiego na miesiąc.

Czego zatem już nie kradną?

Z Zawiercia

URUCHOMIENIE FABRYKI HULCZYŃSKIEGO.

W tych dniach rozeszły się po mieście pogłoski o uruchomieniu w najbliższym czasie fabryki Hulczyńskiego. Według tych pogłosek uruchumione mają być pewne oddziały, przyczem zatrudnienie znalazłaby większa ilość robotników. Pogłoski te potwierdza dyrekcja wspomnianej fabryki, oświadczając, że w tej sprawie toczą się już od pewnego czasu konferencje, których zakończenia spodziewać się należy w najbliższych dniach.

Wiadomość ta wśród byłych robotników tej fabryki wywarła bardzo duże wrażenie.

(z) **Zebranie b. weteranów armji polskiej we Francji.** W nadchodzącą niedzielę tj. 1 grudnia o godz. 10 rano w lokalu związku podoficerów rezerwy przy ul. Kościuszki odbędzie się zebranie związku byłych weteranów armji polskiej we Francji. Na zebraniu tem omawiać będą b. ważne sprawy, dotyczące b. weteranów, to też udział w zebraniu mogą wziąć również weterani niezrzeszeni.

(z) **Pobity na weselu zmarł wskutek odniesionych ran.** W ubiegłą niedzielę u jednego z gospodarzy we wsi Brudzowice, gminy Mierzęcice odbywało się wesele. Pomiędzy weselnikami znalazł się również 24-letni Tomasz Tomala, mieszkaniec tejże wsi. W pewnej chwili pomiędzy weselnikami wynikła bójka, podczas której Tomala został b. mocno pobity. Przeniesiony Tomala do rodzinnej chaty, na skutek odniesionych ran, wyzionął onegdaj ducha. Za sprawcami pobicia policja wszczęła dochodzenie.

(z) **Przykładnie ukarany torebkarz.** Jedną z zawierckich ulic szedł 16-letni Mordka Liberman, niosąc w ręku portmonetkę, w której znajdowało się 5 złotych, dane mu przez rodziców na załatwienie sprawunków. Libermana obserwował 24 letni Franciszek Adamczyk, który podbiegłszy do niego wyrwał mu z ręki ową portmonetkę i począł uciekać. Na wszczęty przez chłopca alarm Adamczyk portmonetkę rzucił, lecz niestety próżną, zabrał z niej bowiem całą zawartość. Adamczyka jednak aresztowano.

Wczoraj sprawa ta rozpatrywana była przez sąd grodzki w Zawierciu, a ponieważ oskarżony Adamczyk przebywa obecnie w więzieniu w Będzinie, gdzie odsiaduje karę za inne sprawki, sąd skazał go w trybie zaocznym na 7 miesięcy więzienia i 40 zł. opłat sądowych. Surowy ten wyrok niewątpliwie będzie postrachem dla różnych torebkarzy.

Pies udekorowany medalem zasługi

Związek przyjaciół zwierząt we Francji udekorował srebrnym medalem zasługi bohaterską sukę Betty. Uroczystość dekoracji odbyła się wśród podniosłego nastroju niepozbawionego humoru.

Zeszłej zimy pięciu narciarzy paryskich udało się mimo straszliwych warunków atmosferycznych w Alpy francuskie. Temperatura wynosiła 30 stopni, a ekspedycja walczyła z najokropniejszemi przeciwnościami. Podczas zejścia w góry narciarze zmuszeni byli pozostawić na śniegu jednego z towarzyszy, który złamał nogę.

Natychmiast wezwano na pomoc oddział piechoty, który znalazł wprawdzie rannego, lecz nie mógł sprowadzić go w dolinę wskutek braku odpowiednich narzędzi.

Na rozkaz komendanta miasta Lyonu, oddział wojskowy zmuszony był przerwać akcję ratunkową. Przed opuszczeniem rannego dla udania się po odpowiednie rekwizyty ratunkowe, umieścili go żołnierze w usypanej ze śniegu grocie i rozkazali ulubienicy całej kompanji, 3-letniej owczarce Betty położyć się obok rannego, aby nie zamarzł.

Minęła noc i większa część dnia, zanim przewodnik w Chamoix skorzystał z uspokojenia się zawieruchy i udał się po chorego narciarza. Na widok zbliżającej się ekspedycji ratunkowej zerwała się Betty i pobiegła do swoich młodych, które pozostawiła przez całą dobę bez pokarmu. Okazało się jednak, że zmarzła i wskutek tego nie miała czem karmić młodych.

Towarzystwo ochrony zwierząt we Francji uznało niezwykły dowód poświęcenia Betty, która zaniedbała swe obowiązki macierzyńskie, aby uratować człowieka. W nagrodę otrzymała Betty srebrny medal zasługi na specjalnej wstążce. Kompanja wojskowa, której własnością jest Betty, utworzyła kwadrat, w środku którego stała wesoła i zadowolona suka. Porucznik Bulard odczytał depeszę od wojskowego gubernatora Lyonu i udekorował bohaterską owczarkę wśród dźwięku trąb i bębnów. Betty czyniła wrażenie zwierzęcia, które rozumie całą doniosłość chwili i ocenia wdzięczność ludzką.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?



Orszak żałobny w czasie pogrzebu zmarłego angielskiego admirała Jellicoe. Obok trumny kroczy 10 admirałów.

Z Olkusza

(ol) **Demonstracja bezrobotnych.** Dnia 26 bm. w poczekalniach starostwa olkuskiego zebrał się tłum bezrobotnych mężczyzn i kobiet, żądając pracy, lub pomocy materjalnej na okres zimowy. Pomimo wyjaśnień ze strony starostwa, że na zatrudnienie bezrobotnych brak funduszów, bezrobotni nie chcieli opuścić starostwa. Usunęła ich policja.

(ol) **Ze zbiórki w dn. 11 listopada.** Zbiórka za rozsprzedane nalepki w dn. 11 listopada przez związek strzelecki w Olkuszu, przyniosła czystego zysku zł. 171.60. Pieniądze te związek przeznaczył na kupno karabinków małokalibrowych dla komendy pow. Z. S. do użytku ludności powiatu.

(ol) **Powiatowy zjazd Z. P. O. K. w Olkuszu.** Pod przewodnictwem p. O. Karzejowej, odbył się w Olkuszu powiatowy zjazd związku pracy obywatelskiej kobiet, w którym wzięło udział 35 delegatek z powiatu.

Sprawozdania z działalności poszczególnych oddziałów, złożyły delegatki, poczem wygłosiły referaty: p. Tarchałka o celach i zadaniach Z. P. O. K., oraz panie: Kuczejowa i Szmydowa o „Dziecińcach sezonowych“ na wsi. Po dyskusji i omówieniu dalszej pracy, zjazd zakończono towarzyską herbatką i wspólną fotografją.

(ol) **Kościół w Korzkwi jako zabytek.** Władze wojewódzkie w Kielcach (oddział sztuki), uznały za zabytek, podlegający ochronie prawa, kościół parafjalny w Korzkwi koło Ojcowa pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela z uwagi na jego wartość artystyczną i historyczną. Kościół jest budowlą murowaną z XVIII w. charakterystyczną dla tej epoki w Polsce.

(ol) **Dwa tysiące dzieci głodnych na długie miesiące zimy.** Z uwagi na zbliżającą się zimę, p. starosta olkuski, jako przewodniczący powiatowego komitetu funduszu pracy zwrócił się z apelem do przedsiębiorstw przemysłowych w powiecie o pomoc pieniężną na dożywianie dzieci bezrobotnych. Ofiary te niestety, są niewielkie jak dotychczas zadeklarowane nie przez wszystkie zakłady przemysłowe.

Według spisu, na terenie powiatu istnieje dwa tysiące dziatwy, pozbawionej najprymitywniejszych środków żywności.

Na dożywianie tej dziatwy potrzeba do końca kwietnia 1936 r. najmniej 25 tys. zł.

(ol) **Napad i zrabowanie 1.500 zł.** Dnia 25 bm. miał miejsce śmiały napad na kupca ze Słomnik (miechowskie) Cymę Kuczyra. Kuczyr szedł do stacji Słomniki i w drodze napadło na niego dwóch nieznanych osobników. Jeden z nich począł bić Kuczyra, a drugi zrabował mu teczkę z zawartością 1.500 zł., poczem obydwaj zbiegli.

Policja zarządziła niezwłocznie pościg i jest już na tropie sprawców

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

97 POWIEŚĆ.

— Wiem o tem — odparł młodzieniec — lecz wiem obok tego i to także, iż w tym razie postąpisz ze mną jak z przyjacielem i względnym dla mnie się okażesz.

— Hm... hm... — mruknął Castel — będzie to obraz znakomitej wartości.

— Jak wszystkie twe prace, opiekunie.

— Hm.. hm... cenię go wyżej.. wyżej nad inne.

— Proszę więc, oszacuj go, chciałbym ci zań odrazu zapłacić, a gdyby było potrzeba. skredytujesz mi cośkolwiek, wszak prawda?

— Ależ ten nabytek zrujnować cię może...

— Nie obawiaj się, siłą pracy potrafię zapełnić uczynioną w dochodach szczelinę.

— Ach, dziecko, ty dobre, prawdziwe dziecko! — zawołał artysta, wybuchając śmiechem. — Nie odgadujesz więc, że ów obraz przeznaczam dla ciebie, że jeśli go chcę wykończyć starannie, to jedynie w celu, aby go tobie ofiarować?

— Drogi, ukochany, najmilszy opiekunie! — zawołał uradowany młodzieniec, rzucając się w objęcia Edmunda.

— Chciałem ci zrobić niespodziankę — mówił tenże wesoło — i dobrze mi się to udało. W dniu, w którym go ukończę, obraz znajdzie się u ciebie. Przygotuj więc dlań miejsce w salonie.

— A rychło go ukończysz?

— Ściśle czasu oznaczyć nie mogę, zważ, iż nietylko nad tem pracuję: przypuszczam jednak, że mniej więcej za cztery lub pięć miesięcy.

— Pozwolisz mi jednak przed tem go zobaczyć?

— Ilekroć razy zechcesz odwiedzić moją pracownię.

— A zatem jutro...

— Dobrze, oczekiwać cię będę.

XXII.

Jerzy, pochwyciwszy ręce Edmunda Castel, uścisnął je z uczuciem gorącej wdzięczności.

— Ach, jakżeś dobrym! — wołał — jakiemiż słowy mam ci wyrazić moją serdeczną podziękę? Powiedz mi jednak — dodał po chwili — ta kobieta, o której wspomniałeś, aresztowana przez żandarmów u mego wuja na probostwie w Chevry, a zajmująca miejsce na pierwszym planie twego obrazu, w czem ona zawiniła?

— Oskarżono ją o potrójną zbrodnię: kradzież, podpalenie i morderderstwo — odrzekł artysta.

— Och! nieszczęśliwa! oddano ją w ręce sprawiedliwości bezwątpienia?

— Tak.

— Jakiż wyrok na nią wydanym został.

— Skazaną została na dożywotnie więzienie.

— Musiała zatem w rzeczy samej być winną?

— Zdaje się, skoro sędziowie zebrane dowody uznali za dostateczne do jej potępienia.

— Czy znasz nazwisko tej nieszczęśliwej?

— Wiedziałem je kiedyś, dziś zapomniałem, nie dziw, tyle lat od tego czasu upłynęło.

W chwili, gdy Edmund to mówił, u drzwi zadźwięczał głos dzwonka.

— Jeżeli to klient przybywa do ciebie w jakiej sprawie — rzekł — wejdę do przyległego pokoju wypalić cygaro.

— Zostań, dowiemy się kto przyszedł.

Jednocześnie Magdalena oznajmiła przybycie jakiegoś nieznajomego.

— Dał bilet swój wizytowy? — zapytał Jerzy.

— Nie, panie, nie miał go przy sobie, powiedział tylko, że się nazywa Lucjan Labroue.

— Lucjan Labroue! — zawołał młody adwokat z radosnem zdziwieniem.

— Labroue? — powtórzył malarz, kryjąc zmieszanie.

— Tak, dawny mój szkolny kolega, przyjaciel, którego nie widziałem od lat sześciu; czy znasz go, opiekunie? — pytał Jerzy.

— Nie... znanem mi jest tylko to nazwisko.

— Pozwolisz mi więc przyjąć go w swej obecności?

— Nietylko pozwolę, ale proszę o to.

Służąca wyszła, a w chwilę później Lucjan ukazał się we drzwiach gabinetu.

Jerzy podbiegł ku niemu z otwartemi ramiony.

— Lucjanie! drogi, kochany Lucjanie! — wołał i obaj młodzieńcy z jednako głębokiem wzruszeniem bratersko się uścisnęli.

— Ach! jakżeś dobrze zrobił, żeś przyszedł, jakżem szczęśliwy, że cię widzę! — powtarzał z niekłamaną radością Darier.

— I ja niemniej się cieszę — odparł Lucjan, składając następnie ukłon Edmundowi.

— Mój opiekun o przyjaciel — rzek Jerzy — pan Edmund Castel.

— Znany rozgłośnie artysta-malarz którego talent podziwiam i uwielbiam — odpowiedział Lucjan z powtórnym ukłonem.

d. c. n.



Kanada rajem djamentów

Profesor geologji i geografji, A. S. Furerron, na uniwersytecie w Torento (Kanada) twierdzi na podstawie dokonanych przezeń badań i obserwacyj, iż w Kanadzie znajdują się rozległe i bardzo bogate kopalnie djamentów, które nie ustępują pod względem wydajności słynnym kopalniom w Transwaalu. Profesor Furerron przywiózł ze swej wyprawy kilkadziesiąt prób minerałów wydobytych w okolicach domniemanych kopalń, a dla dokonania szczegółowych poszukiwań na miejscu wysłana będzie ekspedycja rządowa złożona z fachowców i górników. Jeśli badania komisji potwierdzą przypuszczenia prof. Furerrona, północ Kanady stanie się znowu terenem wyścigu poszukiwaczy fortuny i jak z pod ziemi wyrosną tam na wzór Klondyke miasta, osady ogarnięta gorączką już nie złota, ale brylantów.

—oOo—

Największy głośnik na świecie

W Nowym Yorku zainstalowano głośnik, który jest największy ze wszystkich tego rodzaju aparatów na świecie. Głośnik ten jest tak potężny, że głos jego dominuje nawet nad szumem wodospadu Niagary. Na próbę użyto go też zamiast syreny okrętowej okazało się, iż na okrętach słyszano go z odległości 4—5 kilometrów. Głośnik posiada wzmacniacz w postaci motoru elektrycznego.

Wiadomości radjowe

POZNAŃSKIE MIGAWKI REGJONALNE.

W niedzielę dnia 30.XI o godz. 18.10 usłyszą radjosłuchacze drugą z kolei audycję z cyklu Migawki regjonalne, nadawana z Rozgłośni Poznańskiej. Druga audycja oparta jest również, jak pierwsza na materjale ludowym. Forma jej jednak będzie nieco odmienne, będzie to mianowicie słuchowisko opracowane przez St. Roya, na motywach dworskich garderobianych. Atrakcja audycji będzie występ wokalny znakomitego śpiewaka Stanisława Roya.

ANDRZEJKI DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Po raz wtóry zaprasza Polskie Radjo rodaków z zagranicy na wieczór świetlicowy. Tym razem będą to Andrzejki, które zgodnie z dawną tradycją młodzież świetlicowa urządza w wigilję św. Andrzeja. Audycję urozmaici gawęda p. Jędrzeja Cierniaka, doskonałego znawcy Teatru Ludowego w Polsce A zatem — dnia 30.11 o godz. 21 Andrzejki — w Radjo.

ORMUZ WYJEŻDŻA.

Ormuz jest to organizacja muzyczna, niedawno założona, która ma na celu szerzenie kultury muzycznej w Polsce, przedewszystkiem na prowincji, często zupełnie odciętej od życia koncertowego kraju. W najbardziej odległych zakątkach Polski odbywają się koncerty Ormuzu, który wysyła do danych ośrodków ze swej centrali warszawskiej najlepszych polskich wykonawców z programem starannie dobranym. Jak zwykle odbywają się w każdej nawet całkiem małej miejscowości koncerty dwojakiego rodzaju: popołudniu koncert dla młodzieży szkolnej, wieczorem dla publiczności. Dzięki tej niesłychanie doniosłej akcji zapoznaje się całe polskie Radjo chcąc dać
społeczeństwo z tak ważną dziedziną kultury, jakką jest muzyka. Polskie Radjo chcąc dać wszystkim swym radjosłuchaczom żywy pokaz tego rodzaju koncertu urządza dn. 2.12, o godz. 20.30 audycję pt. „Ormuz wyjeżdża“ z udziałem artystów przez „Omruz“ wysyłanych: Anieli Szlemińskiej — śpiew, Stanisławy Korwin — Szymanowskiej (śpiew). Stanisława Szpinalskiego (fortepian), Henryka Sztompki (fortepian) i Wacława Niemczyka (skrzypce).

Z cyklu: Wasi rówieśnicy.

Tom Dawis--skaut amerykański

W szkole na Lincoln Street nauczyciele byli dzielnymi harcerzami. Pan Smith i pan Young postanowili zebrać drużynę harcerską z chłopców swojej szkoły, a nazwali ją (drużynę, nie szkołę) drużyną Lincolna wielkiego patrjoty amerykańskiego.

Ideje harcerskie żywo zainteresowały chłopców z LincolnStreet, zwłaszcza wyprawy do lasów nad Delawarem; tropienie wśród puszczy, szałas z gałęzi i obozowisko były to cudowne zajęcia, których zazdrościli im chłopcy z całego miasteczka Foamville, co znaczy miasto piany.

Tuż pod miastem były wodospady na Delaware i stąd zapewne poszła nazwa miasta.

Na drużynowego powołano jednogłośnie Tomka Dawisa nietylko dlatego, że był najroślejszy, najtęższy lecz miał sławę bohatera, bo pobił Freda Walkera ze szkoły na Superior Avenue a całe miesteczko wiedziało, że obie szkoły były na wojennej stopie.

Przytem Fred nie miał wśród chłopców sympatji: był zarozumiały, niekoleżeński, pyszałek, a takich nigdy nie lubią.

Nie brakowało pychy i Tomkowi, ale zawsze potrafił on w kłopotach dopomóc kolegom i serce miał złote.

— Ej ty Tom, straciłeś gdzieś miarę — śmiał się pan Smith — masz dopiero lat czternaście, a jesteś mojego wzrostu, gdy będziesz miał 28, będziesz dwa razy wyższy odemnie.

A pan Young dodawał: — Tylko we łbie u Tomka pustka.

Ale pan Young mówił to samo wszystkim po kolei chłopcom, uśmiechał się przy tem tak życzliwie, że wszyscy wiedzieli, iż to są żarty.

Fred Walker postanowił założyć także drużynę harcerską w szkole na Superior Avenue, lecz powodem tego postanowienia było nie poczucie jurackie, lecz zawiść.

To też nic dziwnego, że nikt z chłopców na jego wezwanie nie pospieszył i drużyna z Superior Avenue składała się z jednego tylko harcerza.

Został on wybrany „jednogłośnie“, naturalnie swoim tylko głosem, na drużynowego i paradował w stroju harcerskim, irytując chłopców z drużyny Lincolna.

Pan profesor Young wyznaczył pewnego dnia zbiórkę na ćwiczenie w gęstym lesie nad Delawarem.

Skąd dowiedział się Fred o tej zbiórce — niewiadomo, postanowił jednak przyłączyć się do drużyny, a widząc, iż go nie przyjmą, chyłkiem udał się wcześniej na punkt zborny i ukrył się na drzewie.

Dlaczego tak uczynił? Lękał się, że chłopcy go odpędzą, gdy go zobaczą na miejscu zbiórki, a jeżeli potem ukaże im się po zejściu z drzewa, to jakoś nie ładnie odpędzać kolegę.

Drużyna Lincolna przybyła w pięknym porządku, zatoczyła obóz ,a kuchnię urządzono akurat pod drzewem, na którem siedział Fred.

Gęstwina liści zakrywała go dobrze ale Fred chciał się trochę poprawić, obsunęła mu się noga i runął prosto na garnki, gdzie miała się gotować kasza.

Na szczęście woda była dodpiero letnia ,a z wywróconych garnków wylała się i zalała ognisko.

Przerażony kucharz zerwał się z wrzaskiem: „niedźwiedź! niedźwiedź!“ i począł uciekać co sił.

Odważne skauty drużyny Lincolna dalejże w nogi! Próżno pan Smith chciał ich zatrzymać, dopiero na sygnał trąbki pana Younga oprzytomnieli i podążyli do ogniska, gdzie w popiele leżał rozbity Fred.

Oburzenie chłopców nie miało granic, rzucono się, aby Freda zbić niemiłosiernie, gdy wtem Tom Dawis głośno krzyknął: — Stać! Stanęli wszyscy. Jak skamieniali.

— Widzicie, że Fred jest nieprzytomny i potrzebuje pomocy. Poźniej będziemy rozsądzali zatarg, a eraz trzeba go odnieść do domu.

I nadzwyczaj sprawie duży ten i tęgi chłopak przerzucił sobie Freda przez ramię według wszystkich zasad harcerskich i szparkim krokiem podążył do miasta.

— On go wrzuci do rzeki — powiedział mały Willy Brown, najmniejszy z drużyny.

— Tak możeby zrobił jaki głuptas, — rzekł pan Young — ale Tom to dzielny chłopak i mądry. Ma przytem dobre serce, a chociaż Freda nie lubi, wie jednak, że to nie jest po rycersku i nie po harcersku pastwić się nad chorym i bezbronnym nieprzyjacielem.

Willy Brown spiekł ogromnego raka, a chłopcy przezywali go później Willy ther river, co znaczy Willy — rzeka

Al. Janowski

SZARADY

Ułożył St. T.

Pierwsze pierwsze — z radością usłyszymy w lesie,
Gdy nam prawdziwą wiosnę bieg czasu przyniesie.
Drugie wstecz — znajdzie się w ptasiej drużynie,
Wszystko — jakkolwiek zwolna z użycia już ginie,
Mógłby znacznie ożywić karnawału chwile,
Witany, zwłaszcza po wsiach, ochoczo i mile,
Jako wskrzeszona postać rzetelnej zabawy.
Niechaj teraz odgadnie — kto treści ciekawy.

Nadesłał J. M. Ch., ucz. VI oddz.

Pierwsza zgłoska — to litera,
Drugi — zbożem jest zasiany,
Razem — dzielny polski wojak,
Co przez wszystkich jest lubiany.

Za rozwiązanie powyższych szarad — nagroda.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWEK Z POPRZEDNIEGO „DODATKU DLA DZIECI“.

Zagadki: 1) kran, kram; 2) korek worek;

Szarady: 1) krawiec; 2) kowal.

Nagrody za dobre rozwązania zostały wylosowane dla: „Czytelniczki z Zawiercia“ (ucz. IV oddz.), Kazi Łysakówny i „Małej Harcerki“.

Po nagrody należy się zgłosić do Redakcj „Expresu Zagłębia“ (Sosnowiec, Teatralna 1-a) jutro, t. j. 29 b.m. o godz. 6.

„Czytelniczka z Zawiercia“ otrzyma nagrodę w filji Expresu Zagłębia w Zawierciu (ul. 3 maja 5) we wtorek 3 grudnia.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKTORA

Krystyna Musiałówna (Piaski). — Nadesłana przez Ciebie łamigłówka jest dobra i będzie umieszczona w jednym z następnych „Dodatków dla dzieci“.

„Czytelniczka z Zawiercia“. Bardzo się cieszę, że obiecałaś pisać często do „Dodatku“ i współpracować z nim. Dziękuję Ci za pozdrowienia.

Janek W. Rysunek Twój jest bardzo ładny, niestety, ze względów technicznych nie może być reprodukowany w „Dodatku“.

Mała Harcerka. Dziękuję Ci za list i pozdrowienia. Czekam na obiecaną współpracę.

Danusia N. Cieszę się, że polubiłaś „Dodatek“. Nie jestem taki straszny, jak Ci się wydaje. Wacek R-ak zasłużył na karcącą go trochę odpowiedzi, bo chciał otrzymać nagrodę, na którą wcale nie zasłużył. Twoje rozwiązanie jest dobre.

Co czytać

Marja Gerson-Dąbrowska.

CHŁOPIEC Z PUSZCZY.

Treścią powiastki jest pełna przygód młodość znakomitego malarza polskiego z w. 17, Jerzego Semiginowskiego. On właśnie jest owym chłopcem z puszczy, do której zagnała go waśń ojca ze złymi sąsiadami. Chłopiec dostaje się później na dwór Jana Sobieskiego i dzięki wielkim zdolnościom pokonywa wszystkie przeszkody w drodze ku sławie.

Jan Bożewski.

W WALCE Z ŻYWIOŁEM

Jest to żywe opowiawanie z życia młodzieży na tle ostatniej powodzi. Głównym motywem akcji jest ciekawa psychologicznie przemiana ociężałego a rozpieszczonego i tchórzliwego jedynaka w dzielnego chłopca, który bohaterstwem swem ratuje wieś od zalania. Bardzo udane są z dużym realizmem odmalowane sceny powodzi.

Włodzimierz Popławski

WRÓBEL ULICY.

Józek żył niefrasobliwem, lecz malowniczem życie „wróbla ulicy“. Dopiero wypadkowe spotkanie z dzielnym kapitanem lotnictwa inaczej pokierowało jego losami. Chłopak dostaje się do warsztatów lotniczych ,a z czasem, po wielu przygodach, w niebezpiecznej podróży przez bezmiary lądu azjatyckiego okazuje się dzielnym pilotem.

Jerzy Giżycki.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO konto PKO. 1318.



Król grecki Jerzy II w momencie powitania go w porcie ateńskim. Zdjęcie to dokonane zostało metodą radjotelewizyjną.

ZE SPORTU

Jakie będą losy Cracovi i Polonji?

Zarząd PZPN. powierzył wydziałowi gier i dyscypliny rozwiązanie sprawy udziału drużyn Polonji i Cracovji, które spadły z ligi, w mistrzostwach klasy A swych okręgów. Ponieważ mistrzostwa okręgów warszawskiego i krakowskiego odbywają się w ten sposób, że pierwsza runda rozgrywana jest na jesieni, a druga na wiosnę, przeto obecnie jest mniej ukończona cała pierwsza runda, a kluby Polonja i Cracovia musiałyby rozegrać w ciągu 3 miesięcy wiosennych po 20 kilka meczów, co jest rzeczą bardzo trudną do przeprowadzenia.

Wydział gier i dyscypliny rozpatruje obecnie dwie możliwości rozwiązania tej trudnej sprawy. Jedna z nich to zezwolenie w drodze wyjątku na dopuszczenie Cracovii i Polonji odrazu do rozgrywek międzygrupowych, tak jak to zrobiono w roku ubiegłym z Naprzodem, a w br. z Podgórzem.

Drugi projekt przewiduje zaliczenie Cracovii i Polonji tylu punktów za pierwszą rundę co mają kluby, które obecnie prowadzą w tabelach mistrzostw okręgu (AZS. w Warszawie, a Wawel w Krakowie) i rozgrywanie przez b. kluby ligowe tylko drugiej rundy na wiosnę. Być może że wyłonią się jeszcze inne projekty, jak np. pozostawienie Cracovii w lidze, dzięki jej wyjątkowo doskonałej formie przy końcu sezonu oraz zasługom, jako wybitnego propagatora naszego piłkarstwa.

* * *

Ze swej strony uważamy, iż oba te rozwiązania nie mogą przypaść do gustu ani zarządom okręgów, ani klubom, które biorą udział w mistrzostwach klasy A, zaś tworzenie z pojedyńczego wypadku zakwalifikowania Naprzodu bez walk do rozgrywek finałowych regularnego corocznie powtarzającego się prezedensy, byłoby niesprawiedliwością. Cała ta sprawa wyraźnie wskazuje, że jednak w PZPN. potrafiono zupełnie nie zastanawiać się nad takiemi możliwościami i potrafiono zapomnieć, że zezwalanie okręgom na urządzanie mistrzostw klasy A systemem jesienno - wiosennym może spowodować takie komplikacje.

WŁOSI WYCOFALI SIĘ Z TOUR DE FRANCE PODCINAJĄC ATRAKCYJNOŚĆ IMPREZY

W związku z wprowadzeniem przez Francję sankcyj antywłoskich, włoski związek kolarski zawiadomił związek francuski, że w przyszłym roku kolarze włoscy nie będą mogli wziąć udziału w wielkim wyścigu kolarskim dokoła Francji.

Jest to wielki cios dla atrakcyjności tego wyścigu, gdyż obok francuzów i belgów tylko włoscy sławni kolarze stanowili sensację zawodów. Kolarze innych krajów, jak Niemcy, Szwajcarzy czy Hiszpanie byli tylko angażowani dodatkowo, a cała uwaga poświęcona była doborowi kolarskich sił Francji, Belgji i Włoch.

Skutkiem odmowy włochów regulamin „Tour de France" zostanie przypuszczalnie zmieniony na mecz kolarski Belgja — Francja, co zmniejszy znacznie znaczenie imprezy.

KRONIKA

W sobotę o godz. 15-ej odbędą się w Sosnowcu zawody ping - pongowe pomiędzy reprezentacją Katowic a Makabi Sosnowiec.

Makabi występuje w składzie: Nawarski, Bukiet, Dafner, Kanceman, Brandes, Jakubowicz Tarnowski.

× **Zawody ping - pongowe.** Odbył się mecz ping - pongowy pomiędzy ogniskiem im. Adama Skwarczyńskiego Będzin — Gzichów, a ogniskiem Wschód Będzin — Koszelew. Wyniki 5:2 dla ogniska im. A. Skwarczyńskiego, przedmecz 4:3 dla oginska im. A. Skwarczyńskiego.

× **Belgijscy pięściarze przyjadą w lutym.** Belgijski związek bokserski wysłał już do pol. zw. bokserskiego propozycję nowego terminu przyjazdu belgijskich bokserów na 3 mecze do Polski. Belgowie proponują przysłanie 14 zawodników, którzy walczyli by w drugiej połowie w Poznaniu w meczu Polska — Belgja, a następnie w zawodach międzymiastowych w Łodzi i Warszawie.

× **Otwarcie obozu hokejowego w Katowicach.** Dziś odbędzie się w Katowicach otwarcie trzydniowego przedolimpijskiego obozu hokejowego, który potrwa do 8 grudnia. W obozie weźmie udział 19 graczy.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

CHŁOPCA zdolnego na praktykę do sklepu przyjmę. „Ada", Modrzejowska 30.

LOKALE

POKÓJ umeblowany odstąpię. Sosnowiec, Sienkiewicza 8/15.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Będzin, Sielecka 53, K. Ścibich.

POKOJU umeblowanego z wygodami wolnego od 1-go grudnia poszukuję. Oferty z podaniem ceny do administracji „Expresu Zagłębia" pod J. M. K.

DO wynajęcia pokój umeblowany Sosnowiec, Piłsudskiego 25, Peucker.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAGĘ 10-cio kilogramową sprzedam. Sosnowiec, Racławicka 8 m. 11.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KAZIMIERA DULIKÓWNA zgubiła dowód osobisty, metrykę urodzenia, 8 fotografij i legitymację członkowską, wydano w Sosnowcu.

CHAIM SKOCZYLAS zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Pińczow.

ZAGUBIONĄ legitymację szkolną z roku 1934/35 na nazwisko Zdziebło Alojzy wystawioną przez Państw. Szkołę Górniczo-Hutniczą w Dąbrowie unieważniam.

JĘDRYCZKO BRONISŁAWA zgubiła legitymację bezrobocia wydaną w Strzemieszycach.

HELENA TARNOWSKA dnia 24/XI. zgubiła dowód osobisty Nr. 29539 i bilet roczny P. K. P. Znalazcę proszę o zwrot Piłsudskiego 114.

ANDRZEJ PASTERNAK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

CYRAŃSKI JAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

NAJTRUDNIEJSZY MOMENT W ŻYCIU LINOSKOCZKA.



Km. 2735/34, 2118/35, 1696/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rew. 3-go, urzędujący przy ul. Piłsudskiego Nr. 2 z mocy art. 602—604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zasądzonych pretensji odbędą się w Sosnowcu pod adresami niżej wskazanemi licytacje ruchomości, a mianowicie:

1. Dnia 3 grudnia 1935 r. od godz. 13.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 23 w terminie pierwszym sprzedaż różnych materjałów wełnianych i jedwabi różnych gatunków i kolorów oszacowanych na sumę zł. 899 gr. 30 na zaspokojenie wierzytelności różnych wierzycieli.

2. Dnia 3 grudnia 1935 r. od godz. 14.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Targowej Nr. 18 w terminie I-m sprzedaż maszyny do linjowania, nóż do cięcia papieru, nóż do preferowania, dwie maszyny do szycia drutem druga mniejsza oraz prasa żelazna dwuramienna oszacowanych na sumę zł. 1.600 na zaspokojenie wierzytelności firmy „Pniowiec".

3. Dnia 3 grudnia 1935 r. od godz. 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. 3-go Maja Nr. 7 w terminie I-m sprzedaż pianina, 3000 tysiące zeszytów, 250 litrów różnego atramentu, 10 pudełek kalki maszynowej i urządzenia sklepowego (co do urządzenia sklepowego szacunek dokonany zostanie w dniu licytacji) oszacowanych na sumę zł. 1190 na zaspokojenie wierzytelności firmy „Marko".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik ST. JAKIMCZYK.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.